

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
OŚRODEK INFORMACJI 693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23 00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/123/2007

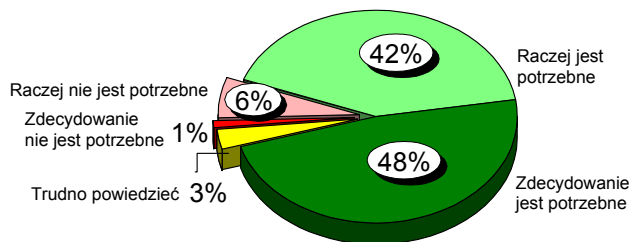
O WYCHOWANIU SEKSUALNYM MŁODZIEŻY

KOMUNIKAT Z BADAŃ

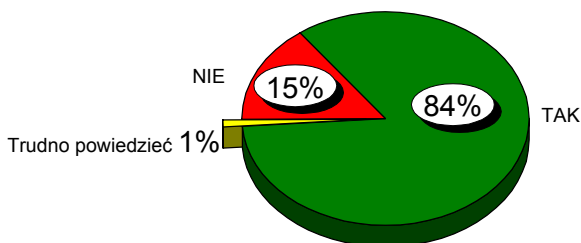
WARSZAWA, SIERPIEŃ 2007

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

CZY UWAŻA PAN(I), ŻE PRZEKAZYWANIE W SZKOLE DZIECIOM WIEDZY O ŻYCIU SEKSUALNYM CZŁOWIEKA JEST POTRZEBNE CZY TEŻ NIE?



JAK PAN(I) MYŚLI, CZY W SZKOLACH POWINNY ODBYWAĆ SIĘ ZAJĘCIA, NA KTÓRYCH MŁODZI LUDZIE MOGLIBY POZNAĆ RÓŻNE METODY ZAPOBIEGANIA CIĄŻY?



JAKIE SĄ PANA(I) OPINIE NA TEMAT KONTAKTÓW SEKSUALNYCH? CZY ZGADZA SIĘ PAN(I) CZY TEŻ NIE ZGADZA Z PONIŻSZYMI STWIERDZENIAMI?

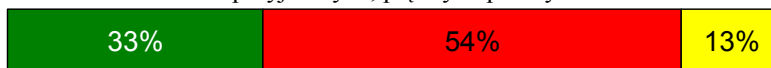
Pierwsze kontakty seksualne ludzie powinni mieć dopiero po zawarciu małżeństwa



To zupełnie normalne, że kochający się ludzie utrzymują ze sobą kontakty seksualne, ślub nie jest do tego konieczny

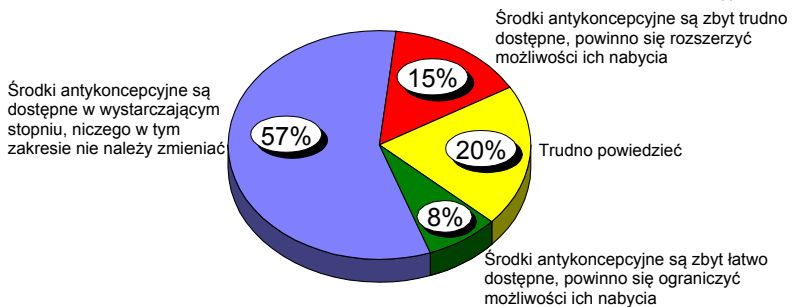


Seks nie wymaga ani miłości, ani małżeństwa, nawet przelotny związek może dostarczyć przyjemnych, pięknych przeżyć



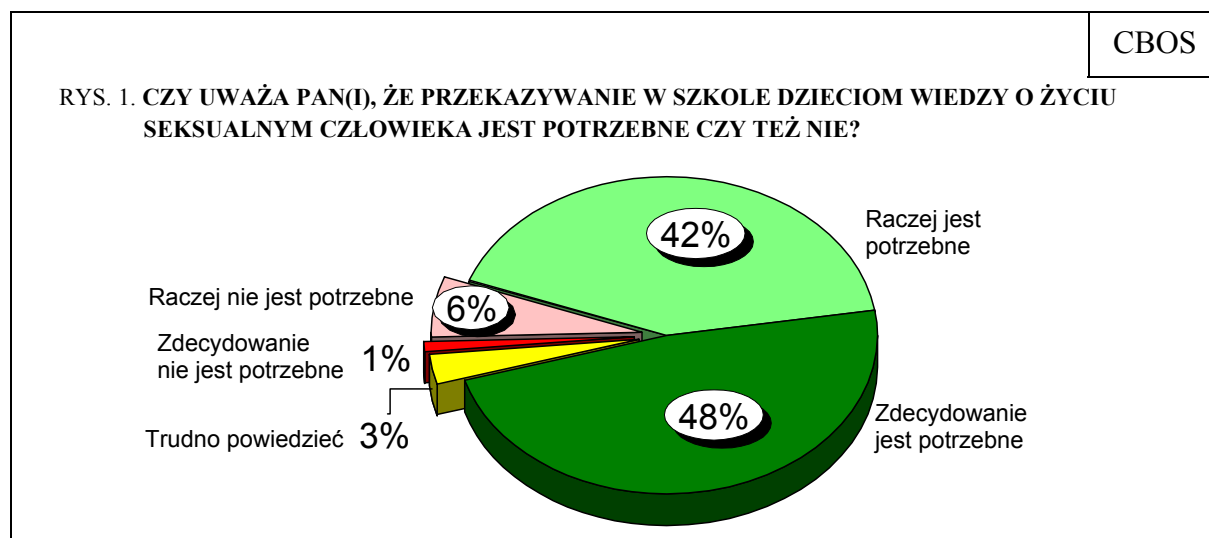
■ Zgadzam się ■ Nie zgadzam się ■ Trudno powiedzieć

JAKIE JEST PANA(I) ZDANIE NA TEMAT DOSTĘPNOŚCI ŚRODKÓW ANTYKONCEPCYJNYCH W POLSCE? KTÓRE Z PONIŻSZYCH STWIERDZEŃ NAJLEPIEJ ODDAJE PANA(I) OPINIĘ?



W jednym z ostatnich badań¹ podjęliśmy kwestię wprowadzenia do szkół lekcji wychowania seksualnego, w tym umożliwienia uczniom poznania różnych metod zapobiegania ciąży. Interesował nas też stosunek Polaków do różnych form antykoncepcji oraz ocena jej dostępności w naszym kraju. Pytaliśmy również o opinie na temat seksu pozamałżeńskiego.

Przekonanie, że w szkole powinno się przekazywać wiedzę o życiu seksualnym człowieka, jest powszechne (90%).



W porównaniu z rokiem 1998 odsetek respondentów zdecydowanie podzielających ten pogląd wzrósł o 13 punktów, natomiast odsetek tych, którzy są przeciwnego zdania, zmalał o ponad połowę (z 18% do 7%).

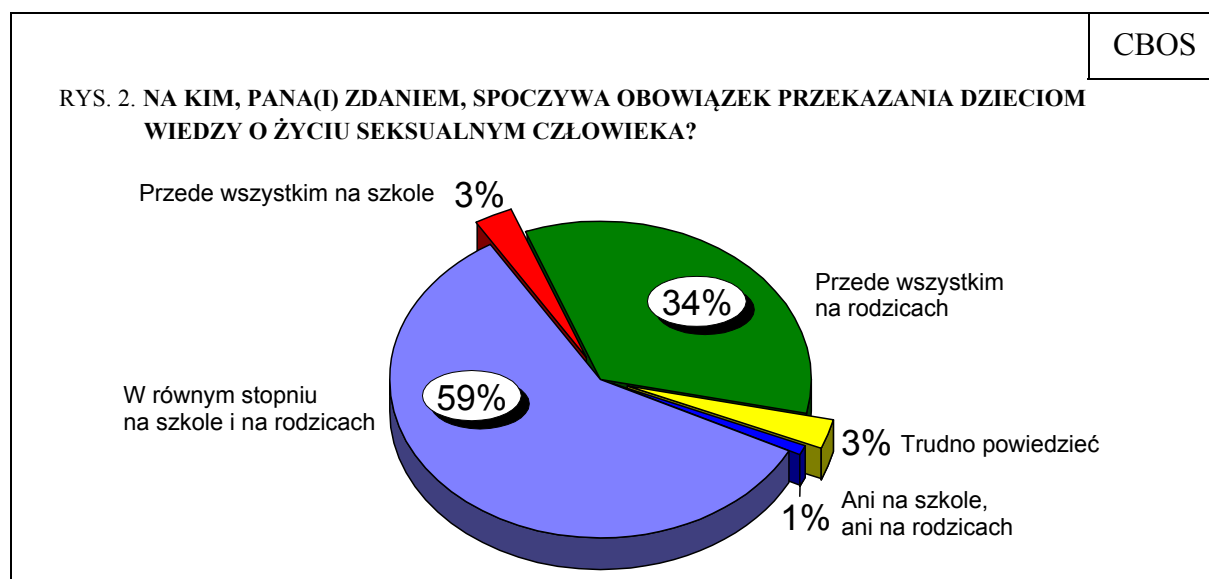
¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (206) zrealizowano w dniach od 29 czerwca do 2 lipca 2007 roku na liczącej 1064 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Tabela 1

Czy uważa Pan(i), że przekazywanie w szkole dzieciom wiedzy o życiu seksualnym człowieka jest potrzebne czy też nie?	Wskazania respondentów według terminów badań	
	1998	2007
	w procentach	
Zdecydowanie jest potrzebne	35	48
Raczej jest potrzebne	42	42
Raczej nie jest potrzebne	12	6
Zdecydowanie nie jest potrzebne	6	1
Trudno powiedzieć	5	3

Wychowanie seksualne w szkołach popierają niemal wszyscy mieszkańcy miast powyżej 500 tys. ludności (97%, w tym 71% zdecydowanie), osoby pracujące na własny rachunek, nieco częściej respondenci deklarujący poglądy lewicowe niż identyfikujący się z prawicą. Mniej zwolenników i zarazem więcej przeciwników lekcji wychowania seksualnego jest wśród badanych najstarszych, najslabiej wykształconych, źle oceniających swoją sytuację materialną, mieszkających na wsi, a także wśród emerytów oraz osób najbardziej zaangażowanych w praktyki religijne, jednak i w tych grupach zdecydowanie przeważa pogląd, że takie lekcje są potrzebne (patrz tabele aneksowe).

Niemal trzy piąte ankietowanych (59%) jest zdania, że obowiązek przekazywania dzieciom wiedzy o życiu seksualnym człowieka spoczywa w równym stopniu na rodzicach i szkole, jedna trzecia zaś (34%) sądzi, że należy to przede wszystkim do rodziców. Nieliczni (3%) uważają, że wychowaniem seksualnym dzieci i młodzieży powinna zająć się głównie szkoła.



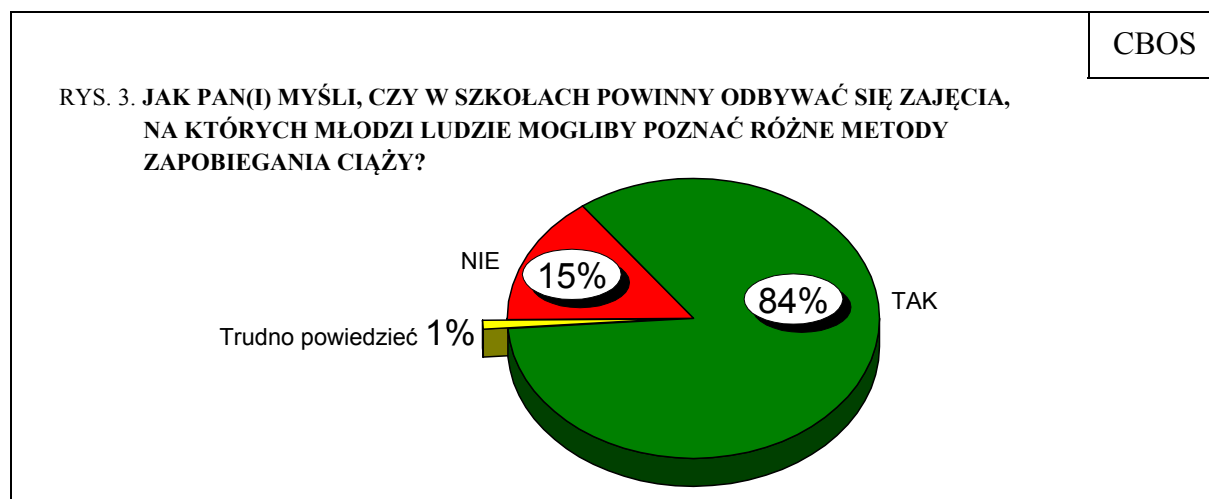
W porównaniu z rokiem 1998 znacznie wzrósł (o 9 punktów) odsetek respondentów uważających, że odpowiedzialność za przekazywanie dzieciom wiedzy o życiu seksualnym człowieka spoczywa przede wszystkim na rodzicach.

Tabela 2

Na kim, Pana(i) zdaniem, spoczywa obowiązek przekazania dzieciom wiedzy o życiu seksualnym człowieka?	Wskazania respondentów według terminów badań	
	1998	2007
	w procentach	
Przed wszystkim na rodzicach	25	34
Przed wszystkim na szkole	4	3
W równym stopniu na szkole i na rodzicach	66	59
Ani na szkole, ani na rodzicach	1	1
Trudno powiedzieć	4	3

Im lepiej wykształceni są badani oraz im większa jest miejscowość, w której mieszkają, tym częściej są zdania, że troska o wychowanie seksualne dzieci to przede wszystkim sprawa ich rodziców. Taki pogląd częściej niż inni wyrażają osoby zajmujące stanowiska kierownicze, inteligencja, pracownicy umysłowi niższego szczebla i fizyczno-umysłowi oraz ankietowani w ogóle nieuczestniczący w praktykach religijnych; częstszy jest też wśród kobiet niż mężczyzn. Odsetek osób uważających, że obowiązek edukacji seksualnej powinien być dzielony między szkołę a rodziców, najwyższy jest wśród rolników (87%), respondentów pracujących na własny rachunek (70%), mieszkańców wsi i najmniejszych miast (odpowiednio 63% i 68%).

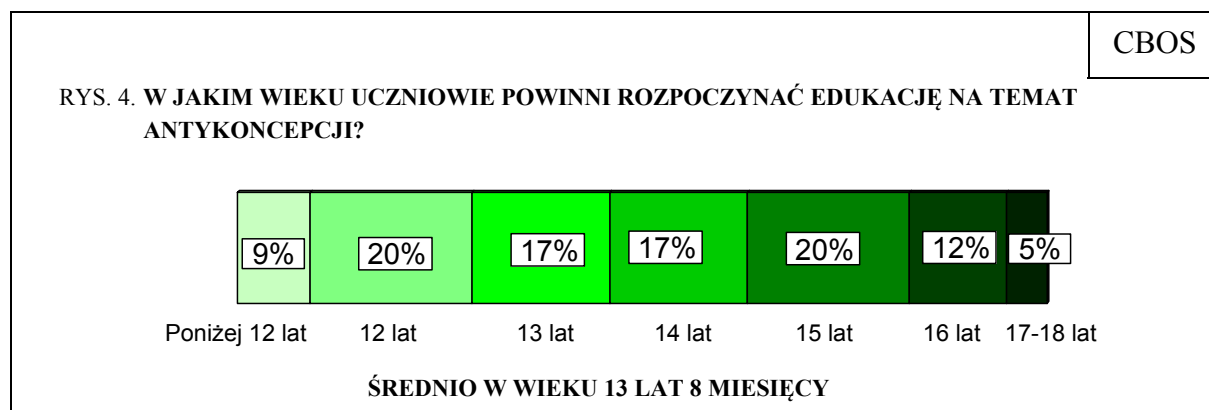
Zdecydowana większość ankietowanych (84%) uważa, że w szkołach powinny odbywać się zajęcia, na których młodzi ludzie mogliby poznać różne metody zapobiegania ciąży.



Zwolenników takich zajęć jest na ogół tym więcej, im młodszy są ankietowani, w im większej miejscowości mieszkają i im lepiej oceniają własne warunki materialne. Za edukacją na temat antykoncepcji częściej opowiadają się respondenci o poglądach lewicowych niż deklarujący orientację prawicową. Im częstsze uczestnictwo w praktykach religijnych, tym częstszy sprzeciw wobec zajęć szkolnych poświęconych różnym metodom zapobiegania ciąży.

Osoby opowiadające się za edukacją na temat antykoncepcji zapytaliśmy, w jakim wieku uczniowie powinni ją rozpoczynać. Z uzyskanych odpowiedzi wynika, że edukację w tym zakresie powinno się zaczynać przeciętnie nieco poniżej 14 roku życia.

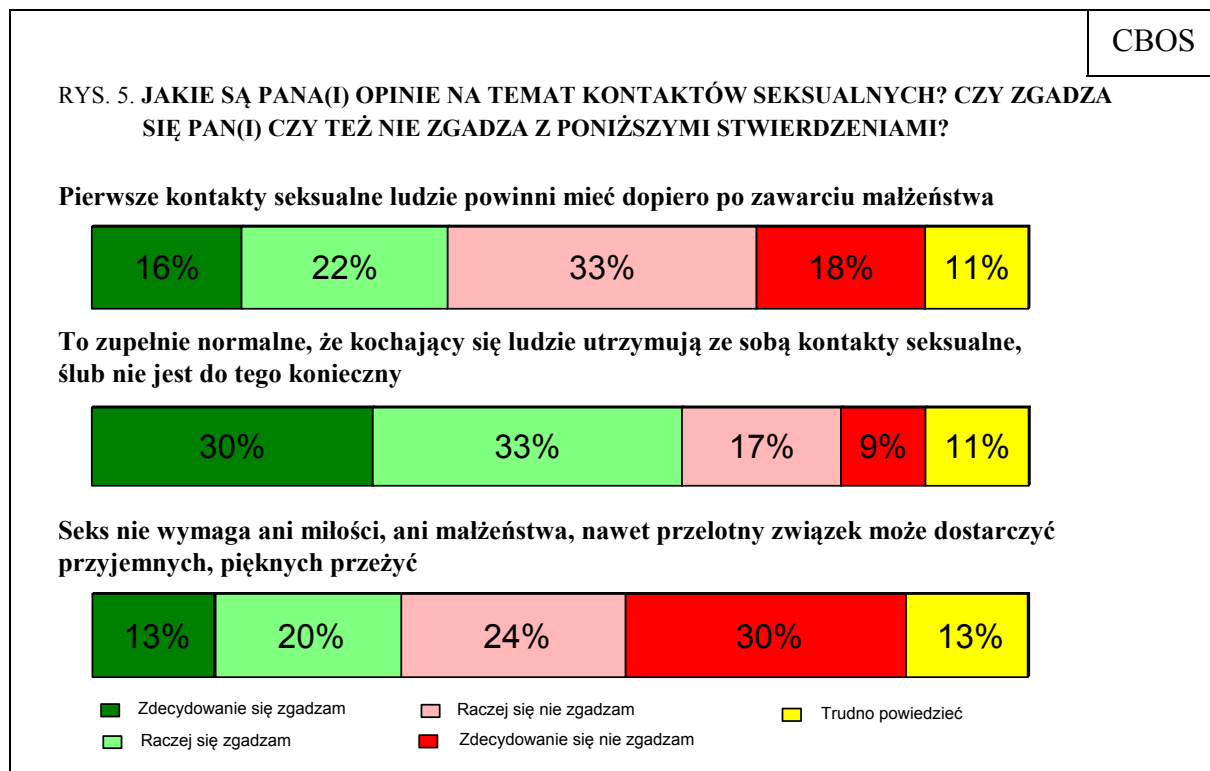
ODPOWIEDZI OSÓB, KTÓRE UWAŻAJĄ, ŻE TEGO TYPU EDUKACJA JEST POTRZEBNA (N=877)



Wśród badanych uważających, że edukacja na temat antykoncepcji jest potrzebna, jedna piąta (20%) sądzi, że powinni ją rozpoczynać uczniowie mający 12 lat, tyle samo (20%) – że najbardziej odpowiedni wiek to 15 lat. Po 17% respondentów jest zdania, że edukację tego typu powinni zaczynać uczniowie 13–14-letni. Co ósmy ankietowany (12%) uważa, że powinno się ją rozpoczynać w wieku 16 lat, co jedenasty (9%) – że poniżej 12 roku życia, a co dwudziesty (5%) – że w wieku 17–18 lat.

Wśród uczestników badania przeważa opinia, że ludzie nie muszą czekać na zawarcie małżeństwa, żeby zacząć życie seksualne (51% wskazań). Ci, którzy uważają, że pierwsze kontakty seksualne powinno się mieć po ślubie, stanowią 38% ogółu. Prawie dwie trzecie ankietowanych (63%) zgadza się też ze stwierdzeniem, że zupełnie normalne jest, by kochający się ludzie utrzymywali ze sobą kontakty seksualne, przy czym ślub nie jest do tego

konieczny. Przeciwnego zdania jest co czwarty respondent (26%). O tym, że seks nie wymaga ani miłości, ani małżeństwa i że nawet przelotny związek może dostarczyć przyjemnych, pięknych przeżyć, przekonana jest co trzecia osoba (33%), natomiast więcej niż co druga (54%) nie zgadza się z tą opinią.



Opinie dotyczące podejmowania przedmałżeńskich i pozamałżeńskich kontaktów seksualnych w znacznym stopniu uzależnione są od płci, wykształcenia, poglądów politycznych ankietowanych oraz od oceny własnych warunków materialnych i deklarowanej częstości udziału w praktykach religijnych. Kobiety, respondenci najslabiej wykształceni, źle oceniający swoją sytuację materialną, deklarujący prawicowe poglądy polityczne, a przede wszystkim najmocniej zaangażowani religijnie są zdecydowanie mniej liberalni niż pozostali, jeśli chodzi o pozamałżeńskie kontakty seksualne.

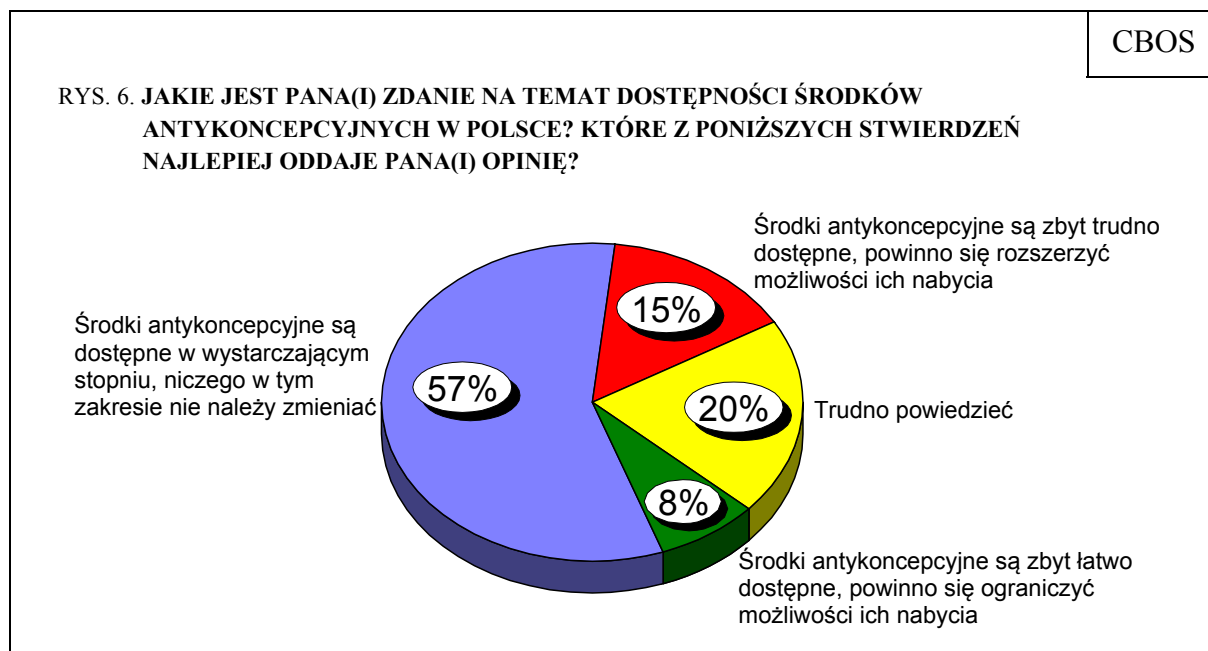
Tabela 3

	Czy zgadza się Pan(i) czy też nie zgadza z poniższymi stwierdzeniami?					
	Pierwsze kontakty seksualne ludzie powinni mieć dopiero po zawarciu małżeństwa		To zupełnie normalne, że kochający się ludzie utrzymują ze sobą kontakty seksualne, ślub nie jest do tego konieczny		Seks nie wymaga ani miłości, ani małżeństwa, nawet przelotny związek może dostarczyć przyjemnych, pięknych przeżyć	
	Zgadzam się	Nie zgadzam się	Zgadzam się	Nie zgadzam się	Zgadzam się	Nie zgadzam się
	w procentach					
Ogółem	38	51	63	26	33	54
Płeć						
Mężczyźni	31	59	72	18	45	42
Kobiety	44	44	55	34	22	65
Wykształcenie						
Podstawowe	47	38	46	36	24	56
Zasadnicze zawodowe	36	53	69	22	30	49
Średnie	33	59	71	23	36	55
Wyższe	32	58	72	20	34	52
Ocena własnych warunków materialnych						
Złe	49	42	55	34	25	59
Średnie	38	49	63	25	33	53
Dobre	31	61	69	23	37	52
Udział w praktykach religijnych						
Kilka razy w tygodniu	71	22	23	64	16	72
Raz w tygodniu	43	46	58	32	26	61
1-2 razy w miesiącu	35	53	78	14	40	43
Kilka razy w roku	20	69	79	8	45	39
W ogóle nie uczestniczy	22	70	77	15	51	40
Poglądy polityczne						
Lewica	23	65	79	10	41	45
Centrum	35	57	67	25	34	56
Prawica	46	44	55	35	32	55

Pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”

Znacząco mniej osób akceptujących pozamałżeńskie kontakty seksualne jest również wśród badanych starszych (powyżej 55 roku życia), mieszkańców wsi, rolników i emerytów, natomiast znacząco więcej aprobujących takie kontakty – wśród respondentów mających najwyższe dochody.

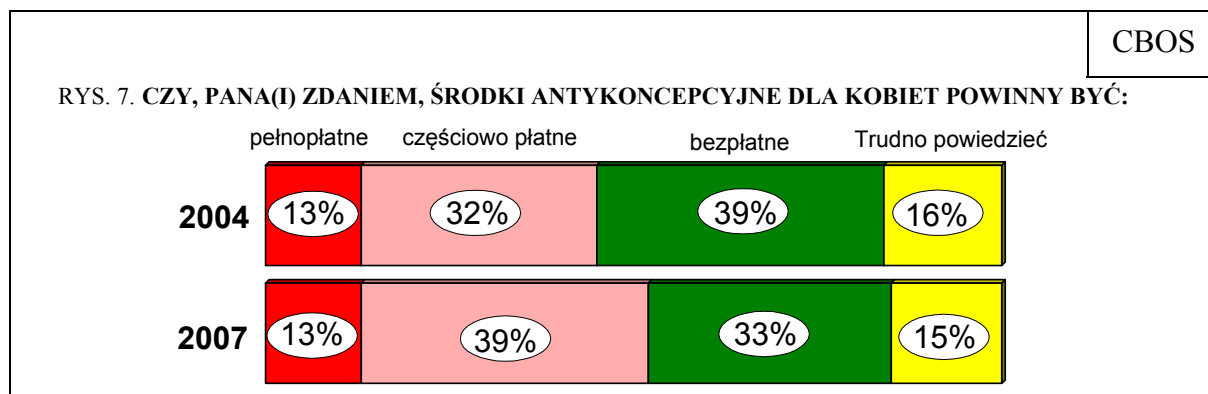
W badaniu poruszyliśmy też kwestię dostępności środków antykoncepcyjnych. Co siódmy respondent (15%) uważa, że są one zbyt trudno dostępne, a co dwunasty (8%) jest przeciwnego zdania i sądzi, że powinno się ograniczyć możliwości ich nabycia. Jednak w opinii większości badanych (57%) środki antykoncepcyjne są obecnie dostępne w wystarczającym stopniu i niczego w tym zakresie nie należy zmieniać. Stosunkowo duża grupa (20%) nie ma wyrobionej opinii na ten temat.



Odpowiedzi na to pytanie w niewielkim stopniu różnicują cechy społeczno-demograficzne respondentów. Na zbyt małą dostępność antykoncepcji nieco częściej niż przeciętnie wskazują osoby młode (do 34 roku życia), mające co najmniej średnie wykształcenie, mieszkańcy najmniejszych miast (do 20 tys. ludności), uczniowie i studenci oraz bezrobotni. Z kolei ze stwierdzeniem, że powinno się ograniczyć możliwości nabycia środków zapobiegających ciąży, częściej niż inni zgadzają się emeryci, osoby pracujące na własny rachunek, a także deklarujące częsty udział w praktykach religijnych; częściej też kobiety niż mężczyźni. Jednak we wszystkich grupach przeważa opinia, że istniejący stan jest zadowalający (patrz tabele aneksowe).

Pytanie o dostępność środków zapobiegających zajściu w ciążę uzupełniliśmy pytaniem o odpłatność za antykoncepcję dla kobiet. Kwestię tę poruszaliśmy również

w naszych wcześniejszych badaniach². W stosunku do roku 2004 odnotowujemy zmiany opinii w tym zakresie. Zmalała (z 39% do 33%) liczba osób uważających, że środki antykoncepcyjne dla kobiet powinny być bezpłatne, wzrosła natomiast (z 32% do 39%) liczba badanych, według których powinny one być objęte częściową refundacją. Tak samo jak trzy lata temu, co ósmy respondent (13%) jest zdania, że środki dla kobiet zapobiegające ciąży powinny być pełnopłatne.



Na opinie w tym względzie wyraźnie wpływają deklarowane poglądy polityczne badanych. Najwięcej zwolenników bezpłatnej antykoncepcji dla kobiet jest wśród osób o przekonaniach lewicowych, natomiast respondenci identyfikujący się z prawicą częściej niż inni opowiadają się za pełną odpłatnością. Im młodszy są badani, lepiej wykształceni i im lepiej oceniają własną sytuację materialną, tym częściej wyrażają opinię, że środki antykoncepcyjne dla kobiet powinny być częściowo płatne.

Zapytaliśmy również o poglądy na temat dopuszczalności stosowania różnych metod zapobiegania ciąży w sytuacji, gdy ludzie z jakichś względów przez pewien czas nie chcą mieć dzieci (na przykład boją się utraty pracy, nie są pewni, czy ich partner byłby dobrym rodzicem, myślą, że są jeszcze za młodzi na posiadanie dzieci, lub z innych przyczyn). Większość badanych uznała za dopuszczalne w takich przypadkach wszystkie wymienione środki, choć stopień ich akceptacji był różny (od 52% do 84%). Warto też zauważyć, że nieliczni ankietowani (4%) wyznają pogląd, iż w żaden sposób nie powinno się zapobiegać ciąży. Odsetek takich opinii jest szczególnie wysoki wśród rolników, emerytów, badanych

² Zob. komunikat CBOS „Opinie o opiece zdrowotnej po uchwaleniu nowej ustawy”, październik 2004 (oprac. W. Derczyński).

powyżej 54 roku życia, mających wykształcenie podstawowe i źle oceniających swoje warunki materialne.

Tabela 4

Jak Pan(i) myśli, czy w celu zapobieżenia ciąży dopuszczalne jest czy też raczej niedopuszczalne podejmowanie takich działań, jak:	Zdecydowanie dopuszczalne	Raczej dopuszczalne	Raczej niedopuszczalne	Zdecydowanie niedopuszczalne	Trudno powiedzieć, nie znam tej metody	Uważam, że nie powinno się w żaden sposób zapobiegać ciąży
	w procentach					
- stosowanie naturalnych metod planowania rodziny („kalendarzyk”, metoda termiczno-objawowa)	55	29	3	2	7	4
- stosowanie prezerwatyw	47	33	5	3	7	4
- stosunki przerywane	34	36	10	6	10	4
- stosowanie antykoncepcji hormonalnej (tabletki, pigułki, plastry antykoncepcyjne)	32	32	11	7	15	4
- stosowanie mechanicznych środków antykoncepcyjnych dla kobiet (spirale, wkładki domaciczne, kapturki i inne)	31	29	12	7	16	4
- stosowanie chemicznych środków antykoncepcyjnych (różnego typu preparaty plemnikobójcze – kremy, pianki i inne)	30	28	13	7	17	4
- stosowanie hormonalnej antykoncepcji po stosunku (tabletki hormonalne zapobiegające zajściu w ciążę, przeznaczone do stosowania do 3 dni po stosunku)	24	28	13	11	20	4

Najmniej kontrowersyjne okazało się stosowanie naturalnych metod planowania rodziny („kalendarzyk”, metoda termiczno-objawowa), które dopuszcza 84% respondentów (w tym 55% zdecydowanie). Cztery piąte badanych (80%) akceptuje stosowanie prezerwatyw, a 8% jest temu przeciwnych. Prawie trzy czwarte respondentów (70%) uważa stosunki przerywane za dopuszczalną metodę antykoncepcyjną, niemal dwie trzecie (64%) sądzi tak o antykoncepcji hormonalnej (tabletki, plastry antykoncepcyjne itp.), a 60% ankietowanych – o stosowaniu mechanicznych środków antykoncepcyjnych dla kobiet (spirale, wkładki domaciczne, kapturki itp.). Negatywnie do tych metod nastawionych jest od 16% do 19% badanych. Co piąty (20%) uważa natomiast za niedopuszczalne stosowanie chemicznych środków antykoncepcyjnych (różnego typu preparaty plemnikobójcze – kremy, pianki i inne), a prawie co czwarty (24%) – stosowanie hormonalnej antykoncepcji postkoitalnej (tabletki hormonalne zapobiegające zajściu w ciążę, przeznaczone do stosowania do 3 dni po stosunku). Te metody aprobuje odpowiednio 58% i 52% respondentów.

Warto w tym miejscu podkreślić, że mniejsza akceptacja niektórych środków zapobiegania ciąży wiąże się z częściej deklarowaną ich nieznaną. Trudno jest też stwierdzić, jak dalece dezaprobata niektórych środków uwarunkowana jest ogólnymi poglądami, a w jakim stopniu łączy się z przekonaniem o ich skuteczności.

Podobnie jak w przypadku innych pytań dotyczących antykoncepcji stosunkowo dużo osób (od 7% do 20%) nie ma wyrobionej opinii na ten temat bądź twierdzi, że nie zna metod, o które pytali nasi ankieterzy.

Wszystkie zabiegi mające zapobiec zajściu w ciążę, poza tzw. naturalnymi metodami planowania rodziny, w znacznie większym stopniu niż przeciętnie w całej populacji nie zyskują aprobaty osób o prawicowych poglądach politycznych i często uczestniczących w praktykach religijnych. Stosowanie różnych metod antykoncepcyjnych dopuszcza też stosunkowo mniej respondentów w grupach, w których sprzeciw wobec zapobiegania ciąży w ogóle jest najwyższy (przypomnijmy, dotyczyło to rolników, emerytów, badanych powyżej 54 roku życia, mających wykształcenie podstawowe oraz źle oceniających swoje warunki materialne). W tych grupach (poza rolnikami) wysoki jest też, podobnie jak wśród mieszkańców wsi, odsetek osób niemających wyrobionej opinii na temat antykoncepcji.

Kobiety nieco częściej niż mężczyźni za niedopuszczalne uznają stosunki przerywane, stosowanie hormonalnej antykoncepcji po stosunku, mechanicznych środków antykoncepcyjnych dla kobiet, a także prezerwatyw. O naturalnych metodach planowania rodziny z wyższą od przeciętnej dezaprobatą wypowiadają się osoby zajmujące stanowiska kierownicze, inteligencja, respondenci nieuczestniczący w praktykach religijnych.



Większość Polaków dopuszcza stosowanie różnych metod antykoncepcyjnych, przy czym największą aprobatą cieszą się tzw. naturalne metody planowania rodziny, a najmniejszą – hormonalna antykoncepcja postkoitalna. Ponad połowa osób biorących udział w naszym badaniu uważa, że z podjęciem współżycia seksualnego nie trzeba czekać do czasu zawarcia małżeństwa i że jest zupełnie normalne, iż kochający się ludzie utrzymują ze sobą kontakty seksualne, a ślub nie jest do tego konieczny. W tej sytuacji nie dziwi, że zdecydowana większość ankietowanych opowiada się za wychowaniem seksualnym w szkołach, w tym również za lekcjami, na których nastolatki poznawałyby różne metody zapobiegania ciąży.

Opracowała

Joanna SZCZEPAŃSKA